Nr: 11. MOMUS. Dnia 23.
Sobota Tomik III. Mca: Listopada.

*Kochajmy się jak żydzi a drzyjmy się jak bracia...*

# FRASZKI.

W każdy Wielki tydzień pokazują się u nas pachniące żebraczki. Co za różnica Bóstwa Dobroczynności od śmiertelnych nędzarzy.

Strach ma wielkie oczy, mówią powszechnie i musi być prawda, bo dostrzegł iż izba wyszczerzyła zęby, o czym nigdy nie słyszano.

W Indjach żony tak swych mężów kochają, że nawet po śmierci palą się.

Jak niemają ludzie brać kiedy nawet mróz bierze, i to codzień co raz bardziej bierze, tyl-

koż on na lato odda co wziął, a ludzie jak wezmą bywaj zdrów!

---

Pewnemu Jegomości na pół wieku pościel wystarczy, bo dopiero nad rankiem spać przychodzi.

---

Kobiety są plenipotentki wiosny i do lata, bo choć u nas Grudzień, choć Marzec, to na ich twaczach kwitną róże, lilje, nawet w nosie mają muszki co się tylko w największe gorąco przydarzyć może.

---

Jeden jest wielkim kalkulatorem a majątku niema, a mamy znowu niekalkulatorów co wielkie dobra mają.

---

Jak puszczono krew Sycylji, tak się zaraz uspokoiła; a potrzebowano do tej operacji kilka tysięcy Cerulików.

---

„Abel zabił Kaima“ tak ktoś przez omyłkę zaczął na ambonie. Dobrze mu tak, bo on też roku

przeszłego Abla zabił. I my więc przewrócili dzisiejszą dewizę jako stosowniejszą do naszych czasów.

---

Szczęśliwi Poeci! oni widzą jak się doliny śmieją, pagórki swobodne okazują czoła, dla nich xiężyc nie pospolite śle srebrne sle promienie, jedne im tylko mruczą strumyki.

---

Kobiety noszą perły na sznurkach a Bernardyni ogurki.

---

Powszechnie liczą tylko cztery elementa, wiemy jednak że w szkołach jest ich daleko więcej; to jest Elementów.

---

Rządcy, podobni są do gwiazd niebieskich; mają wiele blasku, mało spoczynku.

---

Są pasibrzuchy i pasinosy, tamci do nakrytego stołu a ci do odkrytej tabakierki dążą.

---

Kto jest z bliska brzydki a z daleka piękny, niech się nie dziwuje że każdy woli być od niego z daleka.

---

Cała różnica między komedją a trajedją jest ta, że w komedji amant bierze kochankę czasem nawet z posagiem, a w trajedji nigdy jej nie dostaje.

---

Interes niezmiernie podobny do Perspektywy, raz zbliża ludzi a przewróciwszy to ich oddala.

---

Kanclerz Anglji w Izbie wyższej siedzi na worku wypchanym bawełną, powiada on że jest samą prawdą; ale zawsze trochę w bawełnę obwiniętą.

---

U nas kto inny gra na organach, a kto inny kalikuje.

---

Porcyja była żoną Katona, teraz porcyje znaleść można u Restauratorów, i już nie ona człeka gryzie, ale człowiek porcyję.

---

Podczas pokoju synowie chowają ojców, a pod czas wojny ojcowie chowają synów.

---

Lepsze wino niż woda, dalipan bo woda wywraca stodoły, domy, a wino tylko wywraca ludzi.

---

Martwi młodość że ucieka, martwi starość że nadchodzi.

---

Choroba teraz panująca zowie się Gle, bo powiadają że ludzie na-gle umierają; będzie to zapewne przeistoczenie tego wyrazu źle że im źle.

---

Założona jest fabryką nowych wyrazów, a to pod Dyrekcją Pana N. w której już wyrobiono następujące i tak: Stolarz będzie się nazywał Stolnik albo Ławnik, czeladnik stolarski dla skrócenia będzie Podstoli, Majster cieśla Komornik, Podmajstrzy Podkomorzy, Drukarz Literat, Frizjer Inspektor główny, Szynkarz Podczaszy, a rzeźnik szynkarz bo szynki przedaje, Rybak Łowczy, Gajowy

Poborca bo po boru chodzi, Myśliwy Celnik bo celuje, Kapitalista Konserwator, Prenumeratorowie pism publicznych wierzyciele, Biorko do pisania Podpisarz, a Rhabarbarum Expedytor.

---

Ktoby teraz patrzył tylko gdzie się z komina kurzy, toby się w pewnym sensie djabelnie oszukał; bo może tylko w piecu palą.

---

Nie trzeba źle myśleć o tym Jegomości co zawsze przy kuflu siedzi, bo on przeszłego miesiąca zgubił w nim rozum i tam go dotąd szuka a znaleść niemoże.

---

## KIELISZKI.

---

Byłem wczora na śniadaniu u Pana Cześnika.... Do wódki postawiono pięć kieliszków, Gospodarz z każdego pił do mnie, dając mi do czytania następujące na nich napisy...

1. Tysiące trosków a wiek tak krutki,
Golnijmy wódki.

2. Trzeba raz drugi napić się bracie,
W naszym klimacie.

3. Nim chwila dobrej myśli uleci,
Pijmy raz trzeci.

4. Wypić raz czwarty, bierze pokusa,
Zdrowie Bachusa!

5. Pijmy raz piąty, niech każdy powie,
Ze ciepło w głowie.

I w samej rzeczy tak się stało, było ciepło i bardzo ciepło.

---

## KALEMBURY.

---

11. Zasadzili za *Obicie.*

12. Gniewa się *za-żarty.*

13. Kiedy *je-dziecie.*

14. Pracował i *po-tem* się oblał.

15. *Da-liście* i kwiaty.

16. *Ucz-ty* jego.

17. *Te-kla-wi Cembał y* dobre.

18. *Po-chwała* Polaków.
19. *Od-Dany* ten list.
20. *Wy działy* dobre macie.
21. Żaden dom bez *balu* nie jest.
22. Jest teraz moda chodzić w dymie. (*)
23. Zła-mała pani.
24. Przechodzi a-leje.

---

SZARADA.

*Pierwsze* środek Warszawy,
*Dwie drugie* siedzi w Warszawie;
*Wszystko* jest dla twej zabawy,
Zgadnijże łaskawie.

---

Znaczenie przeszłej Szarady jest *Pen-sija.*

---

Doniesienie Teatralne.

*W przyszły Piątek to iest dnia* 1 *Grudnia, na Benefis JP. Szymanowskiego daną będzie nowa Traiedya oryginalnie w* 5 *aktach wierszem napisana pod tytułem* Zołkiewski pod Cecorą; *tudzież nowa komedja w* 1 *akcie z francuzkiego naśladowana pod tytułem* Koszyk wiśni.

---

(*) to jest używać dymy.